



Mniejsze dotacje unijne nowym wyzwaniem dla Litwy



Od roku 2021 unijne wsparcie dla Litwy może zmniejszyć się o ok. 20 proc. w porównaniu z okresem 2014-2020 r. i w nowym budżecie wynosić od 5,5 do 6 mld euro

Fot. Marian Paluszkiwicz

Zgodnie z nowym unijnym budżetem, od 2021 roku, środki na politykę spójności mogą zostać obcięte dla Litwy o jedną piątą. Wczoraj, 29 maja, Komisja Europejska miała ogłosić projekt budżetu unijnego

na politykę spójności na lata 2021-2027. Do chwili zamknięcia numeru naszego dziennika informacja jeszcze jednak nie była przedstawiona do wiadomości publicznej.

Str. 12

Siatkarki z Awizeń zostały wicemistrzami Litwy! Str. 8-9

Zdecydowany głos w sprawie Rosji Str. 13

Zamienić staw na sztuczny Str. 14



ISSN 1392-0405



KURIER WILEŃSKI

Środa
Maj 2018 30

Imieniny: *Anastazego, Andrzeja, Bolemyśła, Brodzisława, Feliksa, Ferdynanda, Suligniewa, Jana, Żanny, Joanny, Mirogiewa i Zyndrama*

TRZY PYTANIA DO...

...**Liudoviki Pakalkaitė**, dyrektorki stowarzyszenia SOS vaikų kaimai



1. Stowarzyszenie SOS vaikų kaimai (Wioski Dziecięce SOS) w Wilnie zaprasza na imprezę „Laimės diena vaikams!” (Dzień szczęścia dla dzieci) poświęconą rodzinom. Kiedy odbędzie się to wydarzenie?

3 czerwca, o godzinie 12.00, na trawniku przy moście Białym. Spotkanie jest poświęcone rodzinom i całkowicie bezpłatne. Czas spędzony z rodziną tego dnia na pewno będzie produktywny.

2. Jaki jest cel tej imprezy?
Najważniejszym celem tej imprezy jest pomoc dzieciom opuszczonym, osieroconym i zagrożonym utratą opieki rodzicielskiej. Podczas wydarzenia będą zbierane pieniądze dla potrzebujących dzieci. Pomóc będzie mógł każdy według swoich możliwości. Liczy się każdy cent. Zebrane środki będą przeznaczone na potrzeby codzienne dzieci: żywność, ubranie, artykuły higieniczne i medyczne.

3. Jakie rozrywki czekają na gości?
Czeka wiele atrakcji, darmowych rozrywek, które zapewnią dobre samopoczucie dzieciom, a rodzice będą mieli szansę na odpoczynek w czasie, gdy ich dzieci będą się bawiły. Będzie piknik, podczas którego Grill London będzie częstował pysznymi kanapkami. Ogromne bańki mydlane będą puszczane z mostu Białego. Zawitają także klauny, Spiderman, Superman, Mickey Winnie i wiele innych postaci. Będzie można puszczać latawce. Dzieciom będą malowane buzie przez karykaturzystę. Odbędzie się także loteria, podczas której będzie można wygrać wiele nagród – od reflektorów do roweru!

Rozmawiała **Honorata Adamowicz**

Walka z owadami krwio pijnymi

Ponad 7 tys. litrów preparatu biologicznego „VectoBac 12AS” niszczącego larwy krwio pijnych meszek rzecznych dwuetapowo wylane zostało w maju do Niemna w rejonie łódzkiejskim na poziomie wsi Varviškės – poinformowało ministerstwo środowiska.

Na kupno preparatu resort środowiska przeznaczył 50 tys. euro. 42 tys. euro na ten cel wpłaciło pięć samorządów usytuowanych na południu Litwy – druskienicki, orański, łódzkiejski i olickie samorządy miejski i rejonowy. Każdy samorząd przeznaczył na zwalczanie tych uciążliwych owadów po 8,4 tys. euro.

Jak podaje ministerstwo – zastosowany środek biologiczny jest skutecznym preparatem regulującym populację meszek, co potwierdza doświadczenie litewskie i innych państw. Powinien on zapobiec, nękającej od 1992 roku mieszkańców regionu, pladze tych uciążliwych dla ludzi i zwierząt owadów.

W latach 1999-2010 meszki rzeczne były niszczone preparatami biologicznymi na podstawie programu rządowego, który przestał działać po likwidacji okręgów. Po kilku latach ilość krwio pijnych meszek na nowo osiągnęła niebezpieczny poziom.

Od 2016 roku środki na likwidację meszek przeznaczała ministerstwo środowiska (z programu wsparcia ochrony środowiska) i południowe sa-


morządy. Meszki są drobnymi owadami podobnymi nieco do much. Ich ciało ma krępa budowę, jest jednak dużo mniejsze niż ciało muchy – mierzy 3 do 6 mm. Kolor meszek jest ciemny: szarobrązowy, ciemnoszary.

Aparat gębowy meszek jest typu ssąco-klującego. Natura wyposażyla je w klujkę, której używają do przebicia skóry ofiary i ssania krwi.

Meszki do rozrodu potrzebują krwi i tu pojawia się problem ich szkodliwości. Aby ją zdobyć, atakują ludzi i zwierzęta stałocieplne. W momencie ukąszenia meszka wpuszcza do krwi ofiary ślinę. Zawiera ona histaminę i proteazy i prowokuje organizm do silnej reakcji, która nawet zyskała swoją nazwę: choroba meszkowa (simulidoza).

Nie wystąpi ona u wszystkich, lecz u tych, którzy są nadwrażliwi. Do jej objawów należą uczucie rozbicia, gorączka, nudności i wymioty, silne bóle głowy, pobudzenie, kołatanie serca.

Przykre objawy występują także u bydła (u koni, krów, owiec, świń, a także drobiu), które może paść, jeśli stanie się ofiarą zmasowanego ataku meszek. Krowy dotknięte ich obecnością dają mniej mleka, są słabsze i bardziej podatne na choroby.

Meszki na szczęście nie przenoszą żadnych innych chorób, ale samo ugryzienie jest bardzo bolesne. 

L24.lt

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Birbynių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika,
tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkievicz – fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski – prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Jolanta Balkiewicz – reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materialów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.**

Redaktor dyżurny: Alicja Klonowska



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Oświadczenie Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

W połowie stycznia 2017 roku Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, wykonując obowiązki związane z nadzorem sprawozdań oraz oceną merytoryczną i finansową wydatkowania dotacji dla Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie, stwierdziła rażące naruszenia prawa polskiego oraz podstawowych zasad rachunkowości. Jednocześnie stwierdzono, że część dotacji przekazanych Zarządowi Głównemu Związku Polaków na Litwie nie została wykorzystana zgodnie z umową, bądź też w ogóle nie została zrealizowana, co starało się zataić przed Zarząd Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Mając na uwadze troskę o zapewnienie pełnej transparentności wydatkowania polskich środków publicznych oraz realizację dotacji zgodnie z prawem, Zarząd Fundacji po wykryciu i potwierdzeniu

nieprawidłowości formalno-prawnych i rachunkowych, zażądał prokuraturę o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Skarbu Państwa. Zarząd Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” wniósł o wszczęcie postępowania przygotowawczego i podjęcie niezbędnych czynności dowodowych.

Z uwagi na międzynarodowy charakter sprawy, mogący mieć wpływ na interesy Państwa Polskiego, ustalono specjalny tryb procedowania. Na wniosek poszkodowanego prokuratura zarządziła kłauzulowy tryb procedowania zgodny z obowiązującym prawem.

W chwili obecnej, z uwagi na toczące się postępowanie oraz jego szczególny charakter, Zarząd Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” nie może udzielać bardziej szczegółowych informacji.

Zarząd Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Litwa zaostrza walkę z oszustwami podatkowymi

Prezydent Dalia Grybauskaitė podpisała nowelizację ustawy o systemie podatkowym, przewidującą zwiększenie grzywny za uchylanie się od płacenia podatków.

Jak poinformował w poniedziałek urząd prezydenta, nowe prawo jest skierowane przeciwko osobom, które uchylają się od płacenia podatków, bądź nie potrafią wskazać źródła swych dochodów. Od 1 stycznia 2019 roku osoby, które nie będą w stanie określić źródła dochodów, będą musiały zapłacić grzywnę w wysokości od 50 do 100 proc. sumy naliczonego podatku od dochodu. W przypadku

powtórznego złamanie prawa wysokość grzywny będzie dwukrotnie wyższa.

Obecnie grzywna za wszelkie naruszenia prawa podatkowego wynosi od 10 do 50 proc. wysokości niezapłaconego podatku. Według danych litewskiej inspekcji podatkowej w ciągu ostatnich dwóch lat wysokość dochodów z niejawnych źródeł wyniosła prawie 40 mln euro. W większości spraw, dotyczących naruszenia zasad prawa podatkowego, dotychczas stosowano minimalną grzywnę, czyli 10 proc. wysokości niezapłaconego podatku.

Aleksandra Akińczo, PAP

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



W Narodowym Centrum Leczenia Raka pacjentom będą świadczone usługi terapii odpowiadające światowym standardom **Fot. ELTA**

KOMENTARZ DNIA

O dobrych i złych Polakach



Historia „o dobrych i złych Polakach”, nazywana inaczej historią „o Polakach prawdziwych i nieprawdziwych”, na którymś z zakrętów dziejowych związała się na stałe z naszą narodową tradycją.

Czasem jest opowiadana z przymrużeniem oka, czasem śmiertelnie poważnie. Zawsze jest jednak bardzo bliska, bo przecież doskonale czytelna. Wszystko w niej jest wiadome. Od wieków już przecież jest jasne, że „dobrzy Polacy” to „my”, a „źli Polacy” to „oni”. Wiadomo również, że nie znosimy kompromisów, nieraz przychodzi nam więc walczyć w obronie tej lepszej wersji polskości. Nie raz też przychodzi nam walczyć ze sobą nawzajem. W takiej polsko-polskiej wojnie nieważne, kto wygra. I tak przegrywają Polacy.

Nie da się nie zauważyć, że nastroje w polskiej społeczności na Wileńszczyźnie polaryzują się coraz bardziej. Z dużej odległości nie widać tak bardzo różnic poglądów, jednak w wileńskiej skali, są one bardzo odczuwalne. Może więc warto, zanim historia „O dobrych i złych Polakach” zawładnie całkowicie naszą wyobraźnią, przypomnieć sobie historię dwóch ludzi, których wspominamy w tym roku wyjątkowo często, a których dzieliło wszystko, prócz Polski.

Czy świętowalibyśmy 100-lecie niepodległości, gdyby nie Józef Piłsudski i jego legionowa legenda? Jaka byłaby Polska, gdyby nie Roman Dmowski, który na konferencji pokojowej w Paryżu wygłaszał 29 stycznia 1919 r. pięciogodzinne exposé na temat naszych żądań. Czasem przecież można do tego samego celu iść zupełnie innymi drogami.

Ilona Lewandowska

LICZBA DNIA

14 000

pracowników z Europy Wschodniej obecnie posiada pozwolenie na pracę na Litwie – to o 75 proc. więcej niż pół roku temu.

SPRINTEM

Brazylijczyk Fabinho
wzmocni Liverpool

Brazylijski piłkarz Fabinho, czołowy pomocnik AS Monaco, przechodzi do Liverpoolu - poinformowały oba kluby. Według nieoficjalnych informacji będzie kosztować ok. 50 mln euro plus bonusy. W minionym sezonie francuskiej ekstraklasy 24-letni Fabinho rozegrał 34 mecze i zdobył siedem bramek. Monaco, którego piłkarzem jest m.in. Kamil Glik, zajęło drugie miejsce w tabeli.

NBA: Cleveland
Cavaliers w finale

Koszykarze Cleveland Cavaliers czwarty raz z rzędu zagrają w finale ligi NBA. W rywalizacji o prymat na Wschodzie wygrali z Boston Celtics 4-3 w play off. W decydującym meczu „Kawalerzyści” triumfowali 87:79 na boisku rywali. Bohaterem był LeBron James. Cavaliers występowali w finale NBA w latach 2015-2017, a zwycięstwo odnieśli w sezonie 2015/16.

Sir Redgrave dyrektorem
reprezentacji Chin

Pięciokrotny mistrz olimpijski w wioślarstwie, odznaczony tytułem szlacheckim 56-letni Sir Steve Redgrave został dyrektorem reprezentacji Chin w tej dyscyplinie. Brytyjczyk zdobywał złote medale igrzysk od Los Angeles (1984) do Sydney (2000). Do tej pory Redgrave współpracował z reprezentacją wioślarską Wielkiej Brytanii, ale nie zajmował żadnego stanowiska. Władze chińskiego związku zadeklarowały, że celem minimum podczas igrzysk w Tokio w 2020 roku są dwa złote krążki.

Siatkarki z Awizeń zostały
wicemistrzami Litwy!

25 maja w Gimnazjum w Awizeniach, po 23 latach przerwy, został rozegrany finałowy etap Mistrzostw Litwy wśród Szkół w piłce siatkowej wśród dziewcząt. A więc, długo czekaliśmy na taką imprezę, a zaskarбилиśmy na takie zaufanie swoją postawą na parkiecie jak i po zanim.



Zespół siatkarek z Awizeń zdobył srebro na Mistrzostwach Litwy

Fot. archiwum

Sportowo od lat jesteśmy w siatkarskiej czołówce, wystarczy zaznaczyć, że na 5-ciu ostatnich edycjach tych rozgrywek pięciokrotnie docieraliśmy do finałowej czwórki. Wiadomo, po renowacji szkoły mamy dobre warunki do przeprowadzenia takiej rangi imprezy, jak też doświadczenie w organizacji turniejów siatkarskich. Chcieliśmy i tym razem dobrze wypaść sportowo jak też organizacyjnie. No i wypadliśmy! Ale teraz po kolei...

Otóż 25 maja do Awizeń przybyły 3 zespoły siatkarskie: z Gimnazjum „Saulės” w Kownie, z Gimnazjum im. K. Jauniaus w Szyłele (Šilėlė) oraz z Kielmy, by razem z gospodyniami ustalić zwycięzcę igrzysk i wyszeregować zespoły na podium oraz wyłonić... największego pechowca. A największym pechowcem jest – jak wiadomo – zespół z 4 miejsca, gdyż tak naprawdę po

dłuższej i trudnej drodze, po gęstym sicie eliminacji, które trwały od grudnia, zostajesz z niczym. Dobrze to znamy, gdyż właśnie w ubiegłym roku w Olicie to my byliśmy taką pechową drużyną i wiemy jak to boli.

Turniej rozpoczęliśmy uroczystą galą. Gdy zabrzmiała piosenka Tiny Turner „The best”, do sali sportowej wkroczyły 4 najlepsze drużyny.

Jako pierwsze wkroczyły siatkarki z Kielmy, a o tym, że to nieprzypadkowi goście tej imprezy, a jedni z faworytów tej edycji świadczy fakt, że one w ubiegłym roku w Olicie i rok wcześniej w Szawlach zdobyły wicemistrzostwo kraju. I tym razem bardzo chciały dowiedzieć, że do trzech razy sztuka.

Jako drugie weszły siatkarki z Szyłele, które też w 2015 roku sięgnęły po tytuł mistrzowski i tym razem chciały to powtórzyć. Trzecim zespołem wkraczającym na halę

były siatkarki z Kowna, brońące honoru nie tylko własnego, ale i dużych miast. Wilno, Szawle, Poniewież, Kłajpeda i inne odpadły już we wcześniejszych rozgrywkach, więc one miały udowodnić, że w dużych miastach też potrafią grać w siatkówkę. I ku temu miały podstawy, gdyż dwa lata z rzędu szkoły z Kowna sięgały po złoto.

Witani byli głośnymi oklaskami, aczkolwiek największymi brawami zostały powitane jako ostatnie wkraczające gospodynie – siatkarki z Gimnazjum w Awizeniach.

Wszystkich uczestników: nauczycieli, trenerów, gości powitała dyrektorka Gimnazjum w Awizeniach Waleria Orszewska. Dyrektorka życzyła wszystkim udanych rozgrywek i była dumna, że wśród najlepszych są jej wychowankowie i nie ukrywała, że to właśnie nam będzie kibicowała.

ze str. 8 » **Siatkarki z Awizeń zostały wicemistrzami Litwy**

Natomiast my wręczyliśmy kierownicze gimnazjum wiązkę róż, gdyż tego dnia miała urodziny, życzyliśmy dużo zdrowia, sił i cierpliwości w pracy. Bardzo chcieliśmy coś prócz kwiatów i życzeń dorzucić i mieliśmy cichą nadzieję, że dobry występ na pewno byłby mile widziany. Ale nie chcieliśmy zapeszać i żadnych deklaracji nie składaliśmy wiedząc, że będą z nas radzi, jak damy z siebie wszystko, bo nie raz postawa jest bardziej cenna od wyniku.

Bardzo nam miło było, że wśród gości był dyrektor Szkoły Sportowej Samorządu Rejonu Wileńskiego Marian Kaczanowski. Zabierając głos podkreślił, że siatkówka jest piękną grą i zajmuje ważne, priorytetowe miejsce w igrzyskach szkolnych. Dyrektor również wręczył podziękowania od mer rejonu wileńskiego Marii Reksć dla dwóch siatkarek od nas – Justynie Kulbaczewskiej i Ksenii Pawlik za osiągnięcia sportowe u nas w kraju i poza jego granicami. Dyrektor życząc wszystkim powodzenia również przyznał się, że jego serce darzy sympatią w sposób szczególny jeden zespół i ręką lekko wskazał w kierunku naszych dziewcząt, a my świetnie wiemy, że ta sympatia jest wzajemna.

Po przemowach i dwóch tańcach – jeden wykonany w stylu baletowym przez naszą „początkówkę”, inny estradowy wykonany przez dziewczynk

z klasy 6, do pracy wzięli się zawodnicy i sędziowie.

Wszystkie mecze były jak nigdy wyrównane. Na 6 z rozegranych meczy aż w czterech był potrzebny dodatkowy set, grany tylko do 15 punktów. A i te dwa pozostałe raczej do łatwych nie należały. Jeden z takich zagrały nasze siatkarki w inauguracyjnym meczu z siatkarkami Szytele. Mimo, że ten mecz wygraliśmy wynikiem 2:0, to powiedzieć, że to był spacer, byłoby dalekie od rzeczywistości. To, że bardzo chcieliśmy go wygrać w pewnym momencie zaczęło nam szkodzić. Dobre zagrania chcieliśmy zagrać jeszcze lepiej, a stąd posypały się błędy w zagrywce w ataku. Ale nerwy dało się opanować i mecz wygraliśmy!

Następny mecz mieliśmy rozegrać z dziewczynami z Kowna. Ten mecz zaczęliśmy koncertowo i pierwszego seta wygraliśmy do 17. I mimo, że w drugiej odsłonie lekko nam armaty „zgasły”, to cały mecz wygraliśmy po tie-breaku. W ostatnim meczu musieliśmy się zmierzyć z siatkarkami ze Żmudzi. I my i one mieliśmy po dwa wygrane mecze, a z tego wynikało, że zwycięzca tego meczu zapewnia sobie zwycięstwo w turnieju. I mimo, że mieliśmy lepszy stosunek setów i małych punktów, to jednak lekką przewagę miały rywalki. Otóż my graliśmy go od razu po trudnym i dramatycznym meczu z zespołem z Kow-

na, natomiast siatkarki z Kielme miały mecz przerwy. Widocznie lepiej potrafiły zregenerować siły i... niestety dla nas – wygrały.

I mimo, że nasze siatkarki były smutne, to jednak był to duży sukces. Przed 23 laty mieliśmy tylko 3 miejsce, a wszyscy trenerzy po ostatnim gwizdku twierdzili, że każdy mógł być i pierwszy, i ostatni. Wiadomo – zawsze wygrywa najlepszy i tym razem takim zespołem były siatkarki z Kielme, które też miały trudną drogę, przecież wygrywały z rywalkami minimalnie 2:1, więc czapki z głów i przysłowie „Do trzech razy sztuka” znalazło potwierdzenie podczas tej edycji.

A i my też zrobiliśmy spory krok do przodu. Nauka z ubiegłego roku nie poszła na marne i z tego warto się cieszyć, a z błędów się uczyć, wyciągnąć wnioski i wszystko jest możliwe już za rok! Na gali dekoracji zwycięzców nastroje się poprawiły, szczególnie po tym, jak srebrne medale zawisły na naszych piersiach, a kapitan Justyna Kulbaczewska odebrała piękny puchar, który z całą pewnością ozdobi bogatą kolekcję naszych trofeów. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe koszulki z logo igrzysk oraz imienne dyplomy. ▣

Waldemar Szumski
szkoleniowiec
siatkówki dziewcząt
Szkoły Sportowej
Samorządu Rejonu
Wileńskiego

SPRINTEM**Szalony mecz w Las Vegas**

Vegas Golden Knights pokonali Washington Capitals 6:4 w pierwszym meczu finałów Pucharu Stanleya. Dziesięć goli, zwroty akcji i niespodziewani bohaterowie – to wszystko złożyło się na wielkie emocje na rozpoczęcie finałowej serii. Już w pierwszej tercji padły cztery bramki, a chwaleni przed rozpoczęciem finałów bramkarze obu drużyn, Marc-Andre Fleury i Braden Holtby oraz ich defensywy, pokazały zupełnie inne oblicze niż w dotychczasowych zmaganiach.

Mario Balotelli w Napoli?

Mario Balotelli może wrócić do Serie A. Napastnik reprezentacji Włoch może trafić do SSC Napoli. Balotelli po czterech latach wrócił ostatnio do reprezentacji i strzelił gola w meczu z Arabią Saudyjską. Włoch przez ostatnie dwa lata grał w OGC Nice, gdzie przez ten czas strzelił 43 gole. Teraz jego agent uznał, że czas na powrót na Półwysep Apeniński.

Strony przygotował
Witold Janczys



Pamiątkowe zdjęcie zespołów uczestniczących w finałowym etapie Mistrzostw Litwy w siatkówce

Fot. archiwum

Koniec winiet w Europie

Kraje UE z systemem tygodniowych, miesięcznych czy rocznych opłat za przejazdy drogami będą musiały wprowadzić zmiany, by kierowcy płacili za przejechany dystans – takie stanowisko do propozycji zmiany przyjęła Bruksela.

„Chcemy, żeby oparte na kryterium czasu winiety zostały wycofane do 2023 r. Żaden z krajów nie będzie zobowiązany do wprowadzenia systemów poborów opłat za użytkowanie dróg, ale jeśli taki mają, musi on być oparty na przebytych dystansie, a nie na czasie” – podkreślił po głosowaniach luksemburski europoseł Georges Bach.

Luksemburg jest jednym z krajów UE – obok Danii, Holandii i Szwecji – należących do systemu eurowiniet. Tę, międzynarodową winietę, muszą wykupić samochody ciężarowe o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 12 ton przed korzystaniem z autostrad i płatnych dróg ekspresowych w krajach objętych systemem. Eurowinietę wykupuje się na określony czas; opłata nie jest zależna od przejechanego dystansu. Podobne rozwiązanie stosują też indywidualnie inne kraje członkowskie. W Polsce już teraz opłata za przejazd autostradami, która pobierana jest na bramkach, uzależniona jest od długości przejechanego odcinka.

Poprawki komisji transportu Parlamentu Europejskiego mają – według założeń europosłów – sprawić, że opłaty za korzystanie z dróg będą bardziej sprawiedliwe. Rozwiązania te mają się także przyczynić do realizacji unijnego celu redukcji emisji gazów w sektorze transportowym.

Proponowane reguły przewidują, że kraje UE będą musiały ustanowić różnego rodzaju stawki dla samochodów, uzależniając je od wielkości emisji CO₂. Opłaty dla po-

jazdów zeroemisyjnych będą musiały być przynajmniej o 50 proc. niższe od tych najtańszych.


„Musimy zachęcić do zwrotu ku bardziej zrównoważonym zachowaniom w transporcie. Parlament Europejski znacznie wzmocnił propozycję Komisji Europejskiej. Wbudowanie kosztów szkód środowiskowych w opłaty za drogę może stworzyć dodatkową zachętę do wykorzystania nienaruszającego równowagi ekologicznej transportu” – zaznaczył szwedzki europoseł Zielonych Jakop Dalunde.

Aby zapewnić sprawiedliwe traktowanie wszystkich przewoźników, od 2020 r. do wszystkich samochodów o dużej ładowności mają być stosowane opłaty. Obecne regulacje pozwalają krajom UE na robienie wyjątków dla pojazdów nieprzekraczających 12 ton, a także dla furgonetek, autokratów i autobusów.

Projekt nowych przepisów pozwala jednak krajom stosować zniżki, np. dla lżejszych

samochodów, które często poruszają się po słabo zaludnionych obszarach czy na przedmieściach miast.

Do czasu wejścia w życie reguły wprowadzającej zasadę opłaty za dystans obowiązują ograniczenia na krótkoterminowe opłaty, które mogą być nałożone na kierowców z innych krajów członkowskich. Europosłowie chcą m.in., żeby naklejki na szybę (winietki) były dostępne na krótki okres, np. jednego dnia czy tygodnia. Raport wprowadza również możliwość pobierania dodatkowych opłat w regionach górskich, gdzie koszty infrastruktury są wyższe.

Propozycje przegłosowane przez komisję transportu PE przewidują, że opłaty za przejazd pobierane według nowych zasad będą musiały być inwestowane w projekty transportowe. Aby przepisy weszły w życie, muszą jeszcze zostać uzgodnione z państwami członkowskimi w Radzie UE i przegłosowane przez cały europarlament. 



Projekt nowych przepisów pozwala jednak krajom stosować zniżki, np. dla lżejszych samochodów **Fot. archiwum**

DOKOŁA KOŁA

Koniec popularnej Łady w Rosji



Po ponad 20 latach Łada wstrzymuje produkcję jednego z najpopularniejszych modeli. Tuż przed wakacjami z oferty zniknie Priora, czyli zmodernizowany następca popularnej Samary. Priora to nic innego jak zmodernizowana wersja Łady 110, której pierwsze sztuki wyprodukowano w czerwcu 1995 roku. Priora pojawiła się na rynku po 12 latach od rozpoczęcia produkcji modelu 110.

Chiny obniżają cła na auta

Ministerstwo finansów Chin ogłosiło obniżenie ceł na importowane do tego kraju samochody – z 20–25 proc. do 15 proc. oraz na części samochodowe z 8–25 proc. do 6 proc. Zmiany wejdą w życie 1 lipca. Obniżka dotyczy 139 kategorii pojazdów i 79 kategorii części samochodowych – przekazało ministerstwo, jako powód podając chęć poszerzenia reform, otwierania chińskiej gospodarki, modernizacji sektora motoryzacyjnego oraz zaspokojenia popytu.

Volvo rezygnuje z silników Diesla

Nowe Volvo S60 nie będzie dostępne z silnikami Diesla – ogłosił producent. Samochód, który ma mieć swą premierę jeszcze wiosną tego roku, będzie produkowany w nowej fabryce firmy w Stanach Zjednoczonych. W 2017 roku samochody z silnikami Diesla stanowiły prawie 80 proc. całkowitej sprzedaży Volvo w Europie.

Stronę przygotował
Witold Janczys

Mniejsze dotacje unijne nowym wyzwaniem dla Litwy

ze str. 1 »

Według źródeł dyplomatycznych, unijne wsparcie dla Litwy może zmniejszyć się o ok. 20 proc i w nowym budżecie wynosić od 5,5 do 6 mld euro.

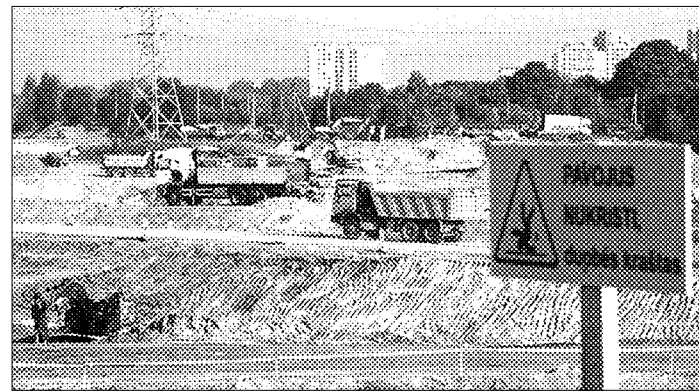
Konkretne cyfry mogą się różnić, w zależności od tego, czy zostanie uwzględniona inflacja i niektóre dodatkowe kryteria. W unijnej perspektywie finansowej na lata 2021-27, udział Litwy w ogólnym budżecie może wzrosnąć o prawie jedną trzecią, podczas gdy płatności z funduszy europejskich mają się zmniejszyć o jedną piątą. Oznaczałoby to, że stosunek składek płaconych do budżetu UE i pozyskiwanych funduszy zostałby zmniejszony o prawie połowę.

Unijni dyplomaci tłumaczą, że Litwa w przyszłości otrzyma mniej pieniędzy niż w latach 2014-2020, ponieważ główny wskaźnik – wielkość PKB per capita (na głowę) – wynosi 75 proc. średniej unijnej. Prawdopodobnie z powodu przyszłorocznych wyborów do Parlamentu Europejskiego negocjacje w sprawie nowego budżetu mogą potrwać aż do 2020 roku. Tymczasem ekonomiści, oceniając możliwy wpływ obniżonych unijnych dotacji na litewską gospodarkę, zauważają, że chociaż będzie to dużym wyzwaniem dla państwa, jednak także przyczyni się do wzmocnienia samodzielności.

– Będzie to wyzwaniem dla Litwy, bo przyzwyczailiśmy się do tego, że już ponad dekadę załatwiamy swoje sprawy, korzystając z ogromnego wsparcia unijnego. Co prawda, nie powiedziałbym, że pierwszy etap tego wsparcia finansowego został wykorzystany bardzo produktywnie. Lwia część pieniędzy poszła na uporządkowanie infrastruktury w regionach, pojawiły się nowe ulice, skwery, budynki. Jednak to nie przyczyniło się do zwiększenia atrakcyjności

określonych miejscowości dla inwestorów i zwiększenia miejsc pracy. W przyszłości te inwestycje w skwery, place i ulice trzeba będzie podtrzymywać już z własnej kieszeni – powiedział w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” ekonomista Gitanas Nausėda, główny analityk banku SEB.

Zdaniem Nausėdy, obecnie, gdy jeszcze trwa drugi etap unijnych dotacji, mamy możliwość wykorzystania tych pieniędzy w celu zmniejszenia rozpiętości socjalnej i realizacji projektów, przy pomocy których zostałyby stworzone nowe miejsca pracy



W przyszłości inwestycje w skwery, place i nowe ulice Litwa będzie musiała pokrywać już nie z unijnej, ale z własnej kieszeni Fot. M. P.

oraz odpowiednia infrastruktura dla inwestowania.

– Patrząc w przyszłość, musimy jednak rozumieć, że nie możemy budować swoich perspektyw gospodarczych jedynie na unijnym finansowaniu. Możemy wiele zmienić również bez dotacji z zewnątrz. Do tego potrzebna jest aktywność społeczna, biznesowa, polityczna, zdolność przyciągnięcia inwestycji i uatrakcyjnienia swoich miast dla środowiska biznesowego. Wydaje się, że samorządy coraz lepiej rozumieją, że właśnie to powinno stać się priorytetem i pracują w tym kierunku, by przyciągnąć biznes, co umożliwiłoby obejść się bez unijnych zastrzyków finansowych – uważa ekonomista.

Jak sądzi Nausėda, zmniejszone dotacje dla naszego państwa przyczynią się również do

lepszego zdyscyplinowania oraz uświadomienia sobie, że musimy żyć i zarządzać pieniędzmi nieco inaczej.

– Sytuację naszego kraju można w pewnym sensie porównać do młodej osoby, która jako nastolatek była utrzymywana przez rodziców, zaś po osiągnięciu pełnoletności musi już sama siebie utrzymywać, minimalnie korzystając z rodzicielskiej pomocy. Nastolatek, jak wiadomo, niezbyt odpowiedzialnie wydaje „darmo” otrzymywane pienią-



dze, kupując to, czego zwykle nawet nie potrzebuje. Natomiast gdy człowiek zaczyna sam siebie utrzymywać, to rozumie, że lepiej wyda zarobione pieniądze nie na chipsy czy grę komputerową, ale zainwestuje w swoje wykształcenie, podróż czy mały biznes – mówi analityk.

Dodaje, że w sposób podobny można finansowanie rozważać na poziomie państwowym.

– To znaczy, gdy Litwa już nie będzie korzystała z unijnego wsparcia na takim poziomie jak obecnie, gospodarka na pewno nie upadnie, a będzie potrzebowała lepszej dyscypliny, rozsądnego rozporządzania się pieniędzmi – zaznacza Gitanas Nausėda.

Podkreśla też, że kluczową

uwagę należy zwracać na przyciągnięcie prywatnych inwestycji do kraju, bo otrzymywana z nich korzyść finansowa może być nawet większa niż w przypadku unijnych dotacji.

– Wsparcie finansowe z zewnątrz, owszem, jest dobrą sprawą, ale głównie w okresie przejściowym. Jednak w dłuższej perspektywie takie zastrzyki mogą szkodzić konkurencyjności w państwie, bo nie wszyscy mają jednakowy dostęp do dotacji i nie mogą jednakowo korzystać ze wsparcia, co z kolei stwarza przesłanki dla zjawisk korupcyjnych czy wydawania pieniędzy na nieperspektywiczne projekty i niepotrzebne szkolenia, z których w przyszłości jednak trzeba będzie się rozliczać – reasumuje ekonomista.

Z najnowszych doniesień wynika, że o jedną piątą zostaną zmniejszone również środki dla Estonii, Polski, Czech, Słowacji i Węgier. „Polityka spójności i Wspólna Polityka Rolna zostaną zmodernizowane, aby zagwarantować, że mogą wciąż przynosić korzyści przy niższym wykorzystaniu środków, a nawet będą w stanie przyczynić się do realizacji nowych priorytetów. Polityka spójności na przykład będzie odgrywać coraz ważniejszą rolę we wspieraniu reform strukturalnych i długoterminowej integracji migrantów” – niedawno poinformowała KE.

Komisja zaproponowała nowy program wspierania reform, który dysponując całkowitym budżetem w wysokości 25 mld euro, będzie oferował wszystkim państwom członkowskim wsparcie finansowe i techniczne przy realizacji priorytetowych reform. Ponadto Instrument Wsparcia Konwergencji zapewni specjalne wsparcie państwom członkowskim spoza strefy euro w przyjęciu wspólnej waluty. □

Brygita Łapszewicz